Nr. 289. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, Środa 17 listopada 1920. ROK III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ



NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

# Dalsze rokowania pokojowe.

## Dwie twarze Warszawy.

(Koresp. "Dziennika Ludowego").

Warszawa, 12 listopada.

Warszawa zaczyna wracać do swego dawnego wyglądu. Staje się żywa, ruchliwa, beztroska i huczna. Utajona w groźne dni sierpniowe żądza użycia i wyżycia się wielkomiejskiego na tle ogonków chlebowych, na tle nędzarzy, czekających na okruszynę węgla, wałęsać się znów zaczyna po ulicach stolicy. Mkną dorożki, rozwożące zblazowanych paniczyków, przepełnione są kabarety, teatrzyki lekkie, restauracye, w których większość gości pije zdrowo i potężnie.

Traktat ryski zrobił swoje: usunął widmo bezpośredniego niebezpieczeństwa. Tu nikogo niemal w stolicy nie obchodzi, że na kresach dalekich stoi jeszcze ogromna armia, źle ubrana, przymierająca głodem, że marka spada na łeb, na szyję, że w każdej chwili niemal grożą nowe komplikacye międzynarodowe. Odpocząć, zdaje się mówić Warszawa, odpocząć od komunikatów, od codziennych senzacyjnych depesz, od widma bolszewizmu, od perspektyw nowych wojen! I odpoczywa rzetelnie, nie myśli, nie chce myśleć i je, opija się, używa życia.

Mowa tu oczywiście o tej Warszawie, która krzyczała najwięcej w dniach niebezpieczeństwa, tworzyła komitety, bawiła się w straże obywatelskie i chowała po kątach od wojska.

Ale jest druga Warszawa.

Ta druga, Warszawa pracy zgoła inaczej wygląda. Czuje ona, że nie nadszedł jeszcze kres walki, że dzięki błędom i zbrodniom Paderewskich i Grabskich przeciągnięta ponad potrzebę wojna, wywołała warunki życia fatalne.

Rozumie też i widzi, że burżuazya wielka i drobna stara się na każdym kroku zniweczyć jej swobody, jej prawa. Dlatego też nie świętuje i świętować nie powinna. Proletaryat Warszawy świadom jest tego, że dziś, po traktacie ryskim walka wewnętrzna o prawa pracujących jest koniecznością. Dlatego też tyle wagi i znaczenia przywiązuje do sprawy Senatu, dlatego też manifestacya przeciw Senatowi była tak żywiołową i potężną. Klasy pracujące Warszawy w przeciwieństwie do burżuazyi spoczywającej błogo na niezasłużonych laurach gotują się do walki, czuwają.

Na zewnątrz oczywiście tych dwóch twarzy Warszawy nie widać. Widać wyłącznie niemal Warszawę beztroską, buńczuczną, pańską. Ale kto bliżej i głębiej spojrzeć umie, czy zechce, ten przy warsztatach fabrycznych, przy ciężkiej pracy zawodowej zobaczy inne oblicze Warszawy: poważne, gotowe do walki, zdecydowane bronić swych praw za wszelką cenę...

Al.

**Podpisujcie polską pożyczkę państ!**

## Rokowania w Rydze rozpoczęły się ponownie w sobotę.

WARSZAWA, 15 listopada (tel. wł.). Wedle wiadomości z Rygi polska delegacya pokojowa przybyła w sobotę rano do Rygi. Jeszcze przed jej przybyciem odbyło się spotkanie zastępcy przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej Wasilewskiego z Joffem, który prosił o zakomunikowanie w Warszawie że niecofnięcie się wojsk sowieckich na umówioną linię demarkacyjną nie jest pogwałceniem preliminaryów pokojowych. W czasie kontrofenzywy (przeciw Petlurze i Bałachowiczowi) zdarzały się mimowolne starcia z oddziałami polskiemi, jednakowoż sowiety proszą, aby tego nie uważać za akt wrogi.

Wasilewski wskazał na nieobecność w Polsce wojsk antisowieckich oraz żądał kategorycznie dotrzymania zobowiązań, objętych traktatem.

Zaraz po przybyciu delegacyi pokojowej w sobotę, Joffe prosił o natychmiastowe spotkanie. Przew. Dąbski wyznaczył pierwszą konferencyę na sobotę popołudniu.

Bolszewicy wielce byli zaniepokojeni zwłoką w przybyciu delegacyi polskiej, kilkakrotne też składali protesty z powodu rzekomego niedotrzymania traktatu przez Polskę.

W sobotę o godzinie 6 wieczorem rozpoczęły się dalsze rokowania i trwały do g. 9. Ze strony polskiej obecni byli: przew. Dąbski, sekr. Ładoś i Janikowski oraz rzeczoznawcy wojskowi pułk. Matuszewski i major Jędrzejewicz.

Delegacyę rosyjską reprezentowali przew. Joffe, sekr. Lorenz i Simakin i eksperci wojskowi.

Omawiano sprawy poruszone w protestach Joffego o rzekomem pogwałceniu rozejmu na granicy południowej.

Delegacya polska odparła ostro te zarzuty i wskazała na szereg wypadków zrywania rozejmu przez sowiety.

Sobotnia konferencya zakończyła się bez konkretnego rezultatu.

Dalszy ciąg obrad odłożony został na dzień następny.

## Zupełna klęska Wrangla.

PARYŻ, 15 list. (Pat.). Havas. Jak donoszą z Konstantynopola, armie bolszewickie przełamały front gen. Wragla. Sytuacya jego armii stała się krytyczną. Dalszy opór okazuje się niemożliwym. Rząd francuski w dalszym ciągu z całą lojalnością niosąc pomoc armii przeciwbolszewickiej, posłał krążowniki, aby wzięły na pokład misyę i kolonię francuską, a ewentualnie i rząd generała Wrangla.

—•••—

PARYŻ. Pat. 15 listop. Ze względu na niebezpieczeństwo grożące Sebastopolowi, poleciła naczelna komenda francuska francuskiemu krążownikowi stacyonowanemu na morzu Śródziemnem aby był w pogotowiu do wzięcia na pokład oficerów francuskich przydzielonych do armii Wrangla tudzież Wrangla samego i jego sztabu.

—•••—

PARYŻ. Pat. 15 listop. Dzienniki podają, że armia Wrangla znajduje się w bardzo krytycznem położeniu. „Matin" pisze: Bolszewicy znajdą na Krymie materyały w takiej ilości że będą mogli znowu skonsolidować swoją armię i przystąpić do nowego przedsięwzięcia. Dziennik dodaje, że Francya pomagała Wranglowi moralnie i materyalnie i nie zawiniła klęsce, która spowodowaną została niewytłumaczonem cofnięciem się armii Wrangla. Wina nie może spaść na barki Francyi.

—•••—

LYON. Pat. 15 listop, Wypadki na Krymie szybko się rozwijają. Gen. Wrangel jest w Sebastopolu. Prasa francuska donosi, że francuski krążownik pancerny znajduje się także w Sebastopolu.

—o—

LYON. Pat. 15 listop. Z Sebastopola donoszą że przybył tam gen. Wrangel. Przyczyną jego klęski były bunty w wojsku.

## Reprezentanci gen. Żeligowskiego w Rydze.

LIBAWA Pat. 15 listop. Łotewskie B. pr. w Rydze donosi: Trzej reprezentanci gen. Żeligowskiego przybyli do Rygi. Mianowicie Krzemiński jako reprezentant polityczny, Żeligowski jako reprezentant dla spraw ekonomicznych, por Wasilewski jako attache przekroczyli granicę łotewską bez pozwolenia rządu łotewskiego pragną nawiązać stosunki z Łotwą.

## Czesi niszczą pomniki niemczyzny.

CHEB, 15 listopada (Pat.). Cz. B P. podaje: W nocy z soboty na niedzielę zebrał się tu oddział żołnierzy pod pomnikiem cesarza Józefa II. i obalił pomnik. Ludność nad ranem ustawiła pomnik ponownie na cokole. Jedna ręka pomnika została odrąbana. Zajście to wywołało demonstracyę ze strony Niemców. Pokoju nie zakłócono.

# Wręczenie buławy marszałkowskiej Piłsudskiemu.

WARSZAWA. 15. listopada. (Tel. wł.) Dyplom dołączony do buławy marszałkowskiej Nacz. Piłsudskiemu brzmi następująco:

Wojsko polskie swemu Wodzowi naczelnemu, który je do zwycięstwa prowadził, Józefowi Piłsudskiemu, pierwszemu Marszałkowi Polski za ugruntowanie niepodległości Ojczyzny, za odparcie wrogiego najazdu, za stworzenie wojska — w dowód głębokiej czci i żołnierskiego ukochania, wręcza pierwszą w wskrzeszonej niepodległej Polsce buławę marszałkowską jako dar od wojska co przytomni wszyscy dziś na wieczną rzeczy pamiątkę podpisami swymi stwierdzają.

Działo się w Warszawie pod kolumną Zygmunta dnia 14. listopada roku 1920

—

**Uroczysta akademia.**

WARSZAWA. (Pat.) 15. listopada. Dziś o godz. 5-tej popołudniu w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia z okazji drugiej rocznicy odzyskania niepodległości i wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnikowi Państwa. U stołu prezydyalnego zasiedli biskup Gall, p. Supieński, prof. Limanowski i wicemarszałek Sejmu Osiecki. Przy wejściu Naczelnika Państwa na salę orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie p. prezes Baliński, w krótkich słowach przemówił do przedstawicieli misyi wojskowych zagranicznych. Pierwszy zabrał głos sędziwy prof. tow. Limanowski, podkreślając, że Polska, która swym wysiłkom zawdzięcza byt niepodległy, swoim również wysiłkiem pokona wewnętrzne trudności.

Dalej mecenas Paschalski piękne swe przemówienie, w którem zobrazował doniosłość historyczną 10 go listopada, zakończył słowami (zwracając się do Naczelnika Państwa): przyszedł i pokonał, jak światło pokonywa mrok, Za to, żeś czyn tworzył, za to, żeś o niepodległość walczyć uczył, hołd Ci składamy najgłębszy. Poczem wzniósł okrzyk: Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, wileńczyk, niech żyje! Okrzyk ten powtórzyła entuzyastycznie licznie zebrana publiczność. Wreszcie p. Solska wypowiedziała wiersz p. t.: „Mundur na nim szary", zaś p. Jaracz, artysta Teatru Polskiego odczytał poświęcone Naczelnikowi Państwa wiersze Lechonia i Słońskiego. Opuszczającego salę Marszałka Piłsudskiego, zebrani żegnali długo niemilknącymi okrzykami.

# Inwokacja!

Młodzianie, niedość mieć lekką rękę
Żniwiarz wśród łanu trafia w kąkole,
Często los radość zmieni w udrękę
I wówczas już każda róża zakole.
Wiedz, że milionik niedole spłoszy,
Uzbieraj 1000! KUP szczęścia losy!!
A wtenczas młodej, nieznanej doli
Wrota się jarząc, z królewskim brzękiem
Odewrą, lunie grad złotem w trzosy,
Zwyciężysz, wygrasz! Nadejdzie kolej...
Młodzianie, wówczas lekką miej rękę...

## Gen. Sikorski wiceminist. wojny.

Jak nam donosi z Warszawy nasz korespondent (Al.) wiceminister wojny Michaelis podaje się do dymisyi z powodu skandalicznych zajść w armii, omawianych na ostatnich posiedzeniach sejmu. Następcą jego ma zostać gen. Sikorski.

## Marsz. Trąmpczyński zadowolony.

Sprawa wykluczenia przez Marszałka szeregu posłów na czas 5 posiedzeń sejmowych, była omawiana na zebraniu komisyi regulaminowej, która zastanawiała się czy wykluczeni z posiedzeń Sejmu mają prawo do głosu w komisyach sejmowych. Zgłoszone tamże wnioski, między nimi wniosek dr. tow. Marka, że wykluczenie ze Sejmu nie pociąga za sobą wykluczenia z posiedzeń komisyi, przedstawiono klubom sejmowym.

Większość klubów w myśl woli Marszałka wypowiedziała się za interpretacyą regulaminu w ten sposób, że wydalenie posła z posiedzeń Sejmu
**oznacza zarazem wydalenie z posiedzeń komisyi.**

Przyjęto tedy wniosek p. Zygmunta Seydy treści następującej: Komisya regulaminowa uważa, że prawo wykluczenia posła przez marszałka na czas do 5 pięciu posiedzeń, a nie z 5 posiedzeń, jako przewidziane w tym samym art. 60, w którym przewidziane jest wykluczenie posła przez Sejm aż do jednego miesiąca, winno mieć te same skutki, co wykluczenie przez Sejm, t. j. odebranie prawa udziału we wszelkich pracach Sejmu.

## Ofenzywa Bałachowicza.

**Komunikat sztabu armii gen. Bałachowicza.**

PIŃSK. (Russpress). Komunikat sztabu ludowej armii ochotniczej z dnia 9. 11. 1920 r.:

„Ofenzywa nasza rozwija się szybko i pomyślnie. W kierunku Owrucza oddziały nasze stwierdziły przy pomocy wywiadowców, że w m. Temeż i Buda- Daniłowska nieprzyjaciel rozporządza słabemi siłami. Ofenzywa nasza trwa w dalszym ciągu. W kierunku Mozyrza nasze kawalerzyskie podjazdy dotarły do linii Mozyrza. Główne siły idą naprzód bez przeszkód. Nieprzyjaciel stawia słaby opór. Dowódcy stwierdzają znakomity stan naszych wojsk, które z pieśnią kroczą naprzód. Ludność z radością wita nasze wojska. W zajętych miejscowościach organizujemy samorząd z pośród przedstawicieli wszystkich narodowości.

## Komisya likwidacyjna dla spraw rosyjskich.

WARSZAWA. Pat. 15 listop. Sekretaryat generalny głównego Urzędu likwidacyjnego komunikuje: Rozporządzeniem prezesa głównego urzędu likwidacyjnego z 12 bm. została utworzona komisya dla spraw rosyjskich przy głównym urzędzie likwidacyjnym pod przewodnictwem Konstantego Zaremby naczelnika wydziału głównego urzędu likwidacyjnego.

Zadaniem komisyi będzie zebranie i przygotowanie wszelkich materyałów niezbędnych do rozrachunku z Rosyą, oraz do czynności likwidacyjnych, rozważanie dostarczonych jej materjałów i wydanie swej o nich opinii.

## Sprawa Gdańska w Lidze narodów.

GENEWA. 16. list. (Pat.) Na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi narodów, wyznaczonego na niedzielę, znajduje się kwestya **konstytucyi Gdańska i konflikt polsko-litewski.** Z kół generalnego sekretaryatu Ligi narodów słychać, że pierwsze 10 dni będą poświęcone plenarnemu posiedzeniu, następne 10 dni będą wypełnione pracami komisyi, a ostatnie 10 dni sprawozdaniami komisyi i dyskusyą nad temi sprawozdaniami na plenarnem posiedzeniu.

### ALARMY NIEMIECKIE Z POWODU GDAŃSKA.

GDAŃSK. 15. listopada. (Pat.) Danzige Ztg. zamieszcza obszerny artykuł o proklamacyi wolnego miasta Gdańska. Wyraża ubolewanie, że zmiana w projekcie konwencyi nie została dotąd opublikowana i zaznacza, że nie można przemilczeć niebezpieczeństwa grożącego Gdańskowi płynącego z żądania Polski prawa militarnego obsadzenia Gdańska. Postanowienia traktatu paryskiego nic w tym kierunku nie mówią, jednak droga prowadząca do tego celu zdaje się już być wynalezioną. Dowiadujemy się bowiem ze strony wiarygodnej, że Polska wyraziła gotowość do podpisania konwencyi tylko pod tym warunkiem, że przyznaną jej zostanie militarna ochrona Gdańska w imieniu Ligi narodów.

BYDGOSZCZ. (Pat.) 15. listopada. Kreuzzeitung omawiając w obszernym artykule przeszłość Gdańska zaznacza, że najcięższym ciosem dla Gdańska jest zależność od ustawodawstwa celnego Polski. Kwestya celna i walutowa oddziela Gdańsk od Niemiec, a wiąże go z Polską. Stanowisko Gdańska charakteryzuje fakt, że na ostatniem zebraniu Niemców gdańskich wyraźnie oświadczono, iż Gdańsk jako miasto żyjące z handlu, nie może współdziałać w niemieckiej polityce represyjnej wobec Polski. Dzienniki wyrażają przekonanie, że Gdańsk pod względem politycznym coraz bardziej staje się miastem polskiem, wobec czego za wszelką cenę należy starać się utrzymać niemiecki charakter miasta przynajmniej pod względem kulturalnym.

## Brak gazu w Warszawie.

WARSZAWA, 16 list. (Pat.). Kuryer Warszawski donosi: W dniu dzisiejszym została przerwana dostawa gazu do oświetlenia.

## Usunięcie oficerów niem. z G. Śląska.

BYTOM. 16. list. (Pat.) Władze koalicyjne usuwają z policyi plebiscytowej resztę oficerów niemieckich pochodzących z poza linii demarkacyjnej. Na ich miejsce przychodzą oficerowie koalicyjni. W ostatnich dniach przybyli do Raciborza oficerowie angielscy, którzy mają być rozdzieleni na inne miasta terenu plebiscytowego.

## Plebiscyt na G. Śląsku 28. stycznia.

BYTOM, 16 list. (Pat.). Wedle depesz niemieckich z Paryża, data terminu plebiscytu na Górnym Śląsku ustanowioną została na dzień 28. stycznia.

## Groźny zatarg.

**Z posiedzenia Komisyi Centralnej Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie.**

Na swojem posiedzeniu z dnia 9. listopada b. r. Komisya Centralna uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucyę:

Stanowisko Związku Ziemian, który zerwawszy w wiarołomny sposób zawartą ze Związkiem zawodowym robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej umowę, odmawia rozpoczęcia z tym Związkiem wszelkich pertraktacyi pod pozorem, że stanął on na stanowisku antypaństwowem, jest wypowiedzeniem walki całej klasie pracującej w Polsce.

Wobec tego, Komisya centralna, jako reprezentantka ogółu zawodowo zorganizowanych robotników, oświadcza, że narzuconą sobie walkę przyjmuje, i w całej pełni ją przeprowadzi.

Równocześnie, rozumiejąc trudności przeprowadzenia tej walki na terenie stosunków rolnych i jej znaczenie dla wyżywienia klasy robotniczej, wzywa Związek Zaw. Rob. Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, do zupełnego podporządkowania się w tej akcyi dyrektywom Komisyi Centralnej, która jeszcze raz spróbuje wpłynąć na rząd w kierunku zmuszenia Związku Ziemian do zawarcia umowy, a gdyby to pozostało bez rezultatu, **przeniesie walkę na inne dziedziny pracy, proklamując w ostateczym razie strejk powszechny.**

Do komisyi, mającej kierować powyższą akcyą powołano: tow. posła Żuławskiego (przew. Kom. Centr.), Żemłę (Związek metalowców), Stańczyka (Zw. górników), Hnatkowskiego (Zw. drukarzy), Jaroszewskiego (Związek Małopolski), Lubaczewskiego (Zw. użyteczności publicznej).

# Naczelnemu wodzowi w hołdzie.

Lwów uroczyście obchodził dzień, w którym w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Naczelnemu Wodzowi buławy marszałkowskiej.

Kościół Jezuitów zapełnił szary żołnierski tłum. Obok żołnierza tu i ówdzie reprezentanci władz, a najwięcej tych z nizin. O bo na uroczystość na cześć Piłsudskiego na szczęście nie przychodzą dawni przedpokojowcy cesarscy, dawne podpory tronów zaborczych, nie przyjdą ubrylantowane panie, damy „krzyża gwiaździstego", nie przyjdą ci wszyscy, co po sto razy ten kościół zapełniali, gdy się w nim prawiły nabożeństwa za obcych cesarzów... I czynią bardzo dobrze.

Uroczyste nabożeństwo przy dźwiękach muzyki wojskowej odprawił **ks. Panaś**, poczem **ks. biskup Bandurski** wygłosił kazanie. Zastrzegł się złotousty kapłan, że jako żywo, ust swych nie splamił nigdy żadnem kazaniem na cześć cesarzów zaborczych. Ale dziś mówi o Piłsudskim, o tym, który **żadnych z zaborców paktów nie zawierał, ów Wódz pełen tajemnicy, co obraz jedynie wolnej Polski w duszy nosił** i dla tej idei żył i życie całe pracował. Nie było żołnierza cofającego się na froncie, nie było nigdy ucieczki, nie było już trwogi tam, gdzie Wódz Naczelny przybywał i moc swoją i wiarę wśród żołnierzy rozataczał. I gdy temu oto Wielkiemu Naczelnikowi buławę marszałkowską, najmłodszy rycerz odznaczony krzyżem virtuti militari w hołdzie od żołnierstwa całego składa, nie cały naród jednomyślnie łączy się w hołdzie dla niezłomnego wodza, a winna temu jatrząca niezgoda, brak myśli politecznej, brak czci dla ludzi, których naród postawił na czele.

Naród nasz, jak był, tak pozostał niesforny, niezdolny do ofiar, do posłuchu dla żadnej władzy. I to jest przyczyna, że z nami zagranica się nie liczy, że podczas gdy inne narody bez trudu dostają, co im się z prawa nie należy, my z bronią w ręku musimy wywalczać co nasze. Bo nas zagranica nie szanuje za naszą niesforność. Ale myśmy mieli w swej historyi Sobieskich, Chodkiewiczów, Żółkiewskich, mieliśmy bohaterów, przeciw którym, jak dziś przeciw Piłsudskiemu powstawali wichrzyciele i kłody im pod nogi rzucali.

Nawoływał tedy ks. biskup Bandurski do zgody, do koniecznego porozumienia, bez którego nie osiągniemy szczytu chwały i potęgi.

— — — — — — — —

Orkiestra zagrała rotę, poczem zebrani opuścili kościół, by udać się pod pomnik Mickiewicza.

**Na placu Maryackim.**

Pełno i radośnie było na placu Maryackim. Sąsiedniemi ulicami przesuwały się oddziały wojsk, które miały wziąć udział w rewii, i udawały się na wyznaczone miejsca. Wokoło tłumy publiczności witały uśmiechem świątecznie wystrojonych żołnierzy rozmaitej broni. Po skończonem nabożeństwie, reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, przedstawiciele miasta z prezydyum, misye zagraniczne, delegaci uczestników powstania 63 r., cechy ze sztandarami i reprezentanci instytucyi zajęli miejsce u stóp pomnika, wokoło zaś, poza szpalerami wojska, skupiły się tłumy publiczności, zalewając cały plac Maryacki, różnobarwną, ruchliwą falą. Wśród serdecznego entuzyazmu, widnego z każdej twarzy żołnierskiej, z oczu każdego uczestnika, niecodziennej uroczystości, zabrał głos imieniem Komitetu Obrony Państwa **dr. Wasung**, wyrażając Naczelnikowi Rzeczypospolitej, Naczelnemu Wodzowi armii polskiej i pierwszemu Marszałkowi cześć! Okrzyk trzykrotnie powtórzono, poczem przemówił krótko imieniem P. P. S. i polskiej klasy pracującej tow. **Marecki**, składając hołd ukochanemu Wodzowi polskiego ludu.

Ozwały się dźwięki hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 19 p. Kompania honorowa prezentowała broń.

Po chwili oczekiwania wyłoniły się pierwsze szeregi piechoty. Równe, dumne, radosne. A zebranym mimowoli nasuwała się na myśl owa chwila, kiedy marzenie Wielkiego Wodza o żołnierzu polskim było skromną drużyną oddanych świętej sprawie ofiarników, która na Jego rozkaz samodzielnie wypowiedziała w dniu 6-tym sierpnia 1914 nierówną walkę przemożnemu wrogowi... I owa, kiedy za samotnym mocarzem zamknęły się wrota Magdeburga, a żołnierz jego poszedł na mękę nieopisaną... Dziś Wodzowi, ucieleśniającemu nam wolność i niezależność, podlegają tysiączne i tysiączne zastępy zbrojne. Z szczupłych kadr wyrosła siła milionowa. Marzenie walki, marzenie zwycięstwa przeistoczyło się w jawę, a krwawy trud woli i czynu Naczelnika, był tym młotem potężnym, który kuł Narodowi promienne Jutro.

Biegły też myśli ku Warszawie, gdzie w tejże chwili Naczelnik odbiera buławę z rąk najmłodszego z najmężniejszych... I tam maszerują takie same szeregi z podniesionem czołem, pełne radosnej dumy.

Przy wymarzonej wprost pogodzie, defilada wczorajsza wypadła bardzo pięknie. Za oddziałami piechoty, kroczącej wzorowo ostrym marszem, szły oddziały techniczne w ciemnych hełmach i skórzanych mundurach, oddział policyi wojskowej w płaszczach granatowych, prześliczny oddział ułanów Jazłowieckich o koniach jednakowej maści, toczyły się ciężkie armaty, w 4 pary koni zaprzężone, oraz armatki polowe lżejsze. Złożeniem raportu pułk. Jasieńskiemu przez kap. 40 p. p. zakończyła się uroczystość.

—•••—

WARSZAWA. (Pat.). **Od rana Warszawa przybrała uroczysty wygląd. Domy udekorowano chorągwiami o barwach narodowych. Od rana tłumy spieszyły na pl. Zygmunta. O godz. 12 w otoczeniu sztabu przybył Naczelnik Państwa, witany entuzjastycznymi okrzykami. Po przeglądzie warty honorowej odbyła się msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa Galla, poczem nastąpiła uroczysta chwila poświęcenia buławy przez kardynała Kakowskiego. Następnie**

**Przemówił gen. por. Karol Trzaska Durski**

jak następuje:

Wodzu Naczelny!

Ukochałeś nadewszystko Polskę i wiedziałeś, iż wolność zdobywa się i broni tylko orężem. Dlatego też ukochałeś jednocześnie wojsko. Twoja miłość okazała się silniejsza aniżeli twierdze moskiewskie aniżeli niemieckie fortece. Stworzyłeś wojsko, wyzwoliłeś Ojczyznę i ugruntowałeś jej niepodległość.

Naczelny Wodzu! Stoi dziś przed Tobą wojsko polskie, najstarszy generał i najmłodszy szeregowiec który wpierw zdobył najszczytniejszy dla żołnierza znak krzyża-cnoty żołnierskiej, aby w imieniu całego wojska, w imieniu setek tysięcy wiernych i szczerych serc żołnierskich zapewnić Cię o miłości, jaką oni są dla Ciebie przepełnieni, o czci jaką imię Twoje otoczono, aby Ci złożyć w darze widomy znak Twej godności wojskowej, buławę. (Szeregowiec Jan Żywek

---

ARTUR ĆWIKOWSKI. 125

# POD ŁUNĄ

## Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Dzieciństwo! To pani operuje etyką z książki, martwemi pojęciami. Tak, o te martwe, bezduszne zasady rozbijają się często istnienia ludzkie. Kobieta, która tęsknie do powrotu męża, do życia z nim we dwoje w spokojnym, mieszczańskim zakątku — bo tak jest? — uroiła sobie, że niewolno ...bo się jej zdawało, że kochała innego.

— Pan nie wie, pan nie chce wiedzieć.

— Wiem ...i patrzę na to pod kątem bezstronności, co mi daje możność trzeźwego osądu. Patrzę jak ten, który nie uwielbia człowieka ani nie wierzy w pierwiastek boski w naturze wszystkiego, co jest. I z tego wynika, że muszę żałować tych, co łamią się w rozpaczy, potępiając się, iż nie są pierwowzorami stworzenia, Pani Reniu... kochanie biedne... dlaczego pani płacze?

Choć wiedział, że jest właściwością kobiety zapomocą łez rozwiązywać wszystkie problemy, musiał uwierzyć teraz w istotność tego cierpienia, które nieobeszłym złomem zwaliło się u nóg ślicznej młodości, zagradzając drogę ku rzeczywistym czy wymarzonym ogrodom życia.

— Więc co? więc co? O, jak jabym chciała być przekonana!... Chwytam każde słowo i przez ten czas, kiedy pan mówi, łudzę się, że tak się powinno myśleć. A jednak istnieje zło. straszne zło, które się nie da nigdy naprawić. Widzi pan, do czegom doszła... Jestem tak bezwstydna, że mówię o tym z panem i nie rumienię się. Pan jest dobry, pan mądry... zresztą, to wszystko nie dotyczy pana. To jest sprawa moja i jego wyłącznie.., i tylko on mógłby...

— Przecie on o niczym nie wie... więc historja cała jest uproszczona, sprowadza się tylko do pani. Pani ma w ręku własny los... biedne dziecko.., i to panią tak przeraża. Bo jestem pewny, że tylko to.

— Lecz ja... muszę mu powiedzieć.

— Po co? — zdziwił się tak naturalnie, że ją to uderzyło.— Niech pani mi na jedno odpowie, tylko nie komunałem. Jaka moralność jest w tym, aby człowiekowi rozdzierać serce?

Zawisła oczyma na jego wargach. Miał wrażenie, że zaparła dech, aby nie uronić jednego tonu głosu.

— Nie, nie pojmuję tej etyki. Baranie stado ludzkie, dające się otumaniać i wnieść w grzęzawiska dlatego, że tym samym udeptanym torem szły pokolenia; nie umiejące się zdobyć na stworzenie nowych prawd, nowych warunków bytu Sumienie... niech pani zastanowi się przez maleńką chwilkę... Więc w tym objawiłoby się sumienie, gdyby pani wracającemu z dróg tęsknoty i spragnionemu spokoju miłości wyznała, że stało się coś, co w pojęciu jego odstać się nie może? Doprawdy, jest jakieś szaleństwo w takim rozumowaniu. Obowiązek? polegający na złamaniu życia ludzkiego? Bo pani chce mu złamać życie. Pani życzy mu jak najlepiej, pragnie, by był szczęśliwy... a chce mu pani złamać życie. W imię czego? Kto pani dał prawo do tego? jaki wyrok to nakazał?

— Nie myślę o tym... czuję...

— Ach! — odparł wzburzony — czucie... to coś względnego, co zmienia się wraz ze stosunkami. Czucie — to chaos atawistycznych pojęć, błąkających się po zakamarkach mózgu; zwitek nerwów, przejmujących bezkrytycznie wrażenia; to nastrój, czasem gorączka, czasem obłęd... ale to nie rzecz jakaś absolutna, sama w sobie. Postawię kwestyę prosto, naturalnie: Co i komu stanie się złego, gdy on się o niczym nie dowie? Czy pani sądzi, że w tym bohaterskim samooskarżeniu znajdzie się źródło siły i otuchy na dalsze samotne życie? Co za dzieciństwo! co pani zrobi ze sobą? myślała pani nad tym? Po za chwilową satysfakcją z pięknego gestu nie zostanie nic z całego aktu. A życie jest trzeźwe i twarde i długie. Trzeba jeść, trzeba kochać. A pani jest młoda i piękna i żądna życia. Trzeba mieć litość nad sobą i nad drugim... Do licha, jakże jeszcze mam do pani mówić?

Szła obok niego z głową spuszczoną, zamyślona. Wreszcie jakby po długiej rozwadze powiedziała z wahaniem:

— Dobrze... a mimo to, mimo swych zasad..

(Dokończenie).

z 5. p. Legionów podaje Naczelnemu Wodzowi buławę spoczywającą na poduszce).

Wodzu Naczelny, pierwszy marszałku Polski!

Skinienie Twej buławy zawsze i wszędzie zastanie nas gotowymi. Za wyzwolenie Ojczyzny za odparcie wrogich najazdów, cześć Ci i chwała! Żyj nam!

Okrzyk ten zgromadzona generalicja, członkowie misji dyplomatycznych, rządu i Sejmu, powtórzyli trzykrotnie.

# Nowiny z dnia.

Lwów, 15 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek 16 listopada o godz. 7 wieczór „Faust", opera — piąty występ E. Didurówny.

Środa 17 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka L. Falla — wznowienie.

Czwartek 18 listopada o godz. 7 wiecz. „Południca" dramat — po raz siódmy.

Piątek 19 listopada o godz. 7 wieczór „Ottelo", opera Verdiego — szósty i ostatni występ Ewy Didurówny.

**Gen. Delegat Rządu Dr. Kazimierz Gałecki** wyjechał dzisiaj do Krakowa w sprawach urzędowych. Do Lwowa powróci we środę rano.

**Wieczór Oskara Wilde'a.** W roku bieżącym przypada dwudziesta rocznica zgonu Oskara Wilde'a, wielkiego poety uciśnionej Irlandyi, który zmarł w więzieniu angielskiem.

Związek literatów polskich pragnąc uczcić jego pamięć urządzi wespół z Kasynem i Kołem literacko-art. w dniu 30 bm. wieczór poświęcony twórczości Oskara Wilde'a. Komitet urządzający postara się godnie wywiązać ze swego zadania.

**Dla dzieci Wilna.** Amerykański Wydział Ratunkowy (Fundacya dla dzieci Europy) spieszy z pomocą dzieciom Wilna, dokąd wysłano na miesiąc listopad 15.000 porcyi. Akcyę dożywiania prowadzić będzie tam specyalny Wileński Komitet, złożony w równych proporcyach z przedstawicieli wszystkich narodowości i wyznań.

**Zebranie b. Peowiaków,** którzy brali udział w obronie Lwowa w nocy z 31/10 na 1/XI 1918 r. odbędzie się w środę 17/XI o godzinie 4-ej w lokalu K. O. P. pl. Akademicki I. p.

**Z teatru.** We wtorek 16. listopada odbędzie się piąty i przedostatni występ p. E. Didurówny w Fauście. Część dochodu z tego przedstawienia przeznacza Dyrekcya teatru na rzecz budowy kaplicy „Orląt".

W środę 17. listopada wznowienie operetki L. Falla, „Rozwódka" w zupełnie nowej obsadzie oprócz p. Miłowskiej, która odegra swoją dawną rolę. Reżyser Kuligowski, inscenizował operetkę na nowo i przybrał nowemi dekoracyami. Całości dopełniają nowe tańce układu baletmistrza p. Faliszewskiego. Stronę muzyczną przygotował p. Roman Wojnarowicz, który tego wieczoru zadebiutuje jako kapelmistrz.

W piątek 19. listopada ostatni występ p. E. Didurówny w partyi Desdemony. Operę Verdiego „Otello", przygotowywaną od dłuższego czasu prowadzi kapelmistrz Lehrer. Otella śpiewa p. Ignacy Mann, Jagona Okoński, Cassia Wiliński, Emilię p. Hinglerówna, inne partye p. Niedzielski i Jeleński.

Na drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa t. j. w poniedziałek 22. listopada, przygotowuje się poemat dramatyczny „Kordyan" Słowackiego w zmienionej inscenizacyi z dodaniem obrazu na placu Zamkowym w Warszawie. Kordyana odegra p. Kozłowski. W. ks. Konstantego p. Rydzewski, Laurę p. Rasińska, Violettę p. Michnowska.

**Nowo zaangażowani artyści.** W ostatnich dniach zjechali do Lwowa świeżo pozyskani przez Dyrekcyę artyści dramatu: p. Jadwiga Zmijewska, znana z przeszłego sezonu, która przypomniała się już publiczności w „Południcy" L. Staffa; p. Halina Bilińska Czarnowska (role salonowe), p. Ludwik Czarnowski, chlubnie zapisany w pamięci Lwowa przed dwoma laty, wreszcie p. Emil Chaberski, utalentowany amant dramatyczny.

PP. Czarnowski i Chaberski obejmą także częściowo reżyseryę a mianowicie p. Czarnowski przygotowuje „Guwernantki" Prevosta, zaś p. Chaberski „Cyganeryę warszawską" Adolfa Nowaczyńskiego.

**„Koncert na dochód kaplicy orląt".** W czwartek dnia 18. listopada br. o godzinie 8 mej wieczorem w sali Towarzystwa Muzycznego pod protektoratem Ireny hr. Lamezan-Salins odbędzie się koncert przy łaskawym współudziale p. Ewy Didur, artystki opery p. Cyganika artysty opery i prof. Tadeusza Majerskiego pianisty. — Spodziewamy się, że tak ze względu na piękny cel, jak też na współudział wybitnych sił artystycznych publiczność nie odmówi swego poparcia i tłumnie zjawi się w sali Towarzystwa Muzycznego.

Bilety do nabycia w **Składzie nut Seyfartha** przy ul. Akademickiej.

**Kronika wypadków.** Przedwczoraj na dworcu Podzamcze, urzędnik kolej. Józef Nussbaum, liczący lat 40 wyskoczył z pociągu będąc go w ruchu tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o słup żelazny i stracił przytomność. Przywieziony do szpitala powszechnego zmarł wkrótce.

W ul. kolejowej Leopold Bauszta, liczący lat 22, kolejowiec, został zraniony nożem w plecy przez pewnego awanturnika. Podobnie zraniono w plecy Helenę Żukowską lat 29, w realności przy ul. Schodowej l. 3.

Pozatem zaopatrzono w Pogotowiu ratunkowem: Anielę C. lat 26, którą narzeczony w przystępie gniewu poparzył gorącą wodą, w mieszkaniu przy ul. Łyczakowskiej l. 15, oraz Julię Czernową, lat 32, która ciągnąc wózek w ul. Ruskiej dostała się między samochód i wóz tramwajowy, przyczem odniosła kontuzye po całem ciele.

**Kronika szpitalna.** P. Aleksander Gajer urzędnik, wskakując do wozu tramwajowego, będącego w ruchu, złamał obie nogi.

Marya Romaniszynowa, ratując mienie z płonącego domu w Starzyskach pow. Jaworów, popiekła się na całem ciele.

W lesie żydatyckim nieznany mężczyzna przestrzelił w prawą rękę Maksyma Skamaja. Wymienionych przywieziono na leczenie do szpitala.

**Czyja bielizna?** W czasie rewizyi u Katarzyny Dierzyńskiej przy ul. Nabielaka l. 11a znaleziono wiele chusteczek do nosa z różnemi znakami. Rzeczy te są przez poszkodowanych do odebrania na policyi.

**Zuchwalstwo złodziei.** Na placu Solskich Eisig Nagelberg, z pod Brzeżan, pytał przechodzących, gdzie by mógł nabyć pijawki. W krotkim czasie dwaj mężczyźni w wieku średnim, zgodzili się zaprowadzić go do handlarza pijawek i zaprowadzili Nagelberga do ruin spalonych kamienic i tu jeden z nich ściągnął mu z nóg obuwie i rozrzucił je w przeciwne strony drugi zaś wyrwał mu portfel z 37.000 Mk. poczem obaj zbiegli.

Na tym samym placu nieznany złodziej, przebrany w mundur sierżanta zaprowadził między ruiny Michała Benia, gospodarza z Romanowa i pod pozorem, że B. znalazł jego pieniądze wraz z trzema cywilnymi złodziejami przeszukali mu kieszenie przyczem skradli mu 5.000 Mk. i 7.700 kor. austr., poczem ściągnąwszy mu przemocą buty rzucili je podobnie w przeciwnym kierunku i zbiegli. Fakty te wskazują że należy mieć się na ostrożności przed złodziejami, którzy za chwalę w dzień popełniają rabunki.

**Kradzieże.** W stajni w „Grażynie" przy ul. Leona Sapiehy skradziono onegdaj nocą parę koni, należące do kuchni pracowników kolejowych.

W Stojanowie skradziono nocą ze stajni krowę, wartości 12.000 Mp. na szkodę Teodora Siusa. Krowę tę złodzieje uprowadzili do Rosyi.

**Podziękowanie.** Zarząd „Organizacyi Zw. Zaw. rob. przem. chemicz., składa serdeczne podziękowanie towarzyszom Gal. Karp. tow. naft. Sekc II. Las. i tow. Michałowi Wygnańcowi za przysłaną pomoc w kwocie 440 mk. dla strejkujących robotników rafineryi Haberów w Stanisławowie. Cześć tym towarzyszom.



**Zebranie członków Związku Strzeleckiego.** W związku z rozwiązaniem O. L. O. i reorganizacyą Zw. Strzeleckiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 21. b. m. o godz. 10 rano w sali „Skały" ul. Mickiewicza l. 30, zebranie wszystkich członków Zw. Strzel. z sześciu dzielnic m. Lwowa i przedmieść t. j. Zamarstynów, Kleparów, Sygniówka Wielka i Mała i Lewandówka. Ze względu na doniosłość sprawy, i zamierzone postanowienia zwracamy się z gorącym apelem do naszych członków, by jaknajliczniej i jak najpunktualniej przybyli.

Kom. Zw. Strzel. Okręg Lwów. — Zarz. Zw. Strzel. Okręg Lwów.

1493 —

**Ppor. Ignacy Kwarta** z 10 p. p. poda swój adres ppor. Tad. Michałkiewiczowi, 2-go pułku szwoleżerów Rokitn. poczta pol. 56. 1494

**W drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa** urządza Stowarzyszenie Inwalidów Polaków na Małopolskę wschodnią, wieczór wokalno- deklamacyjny i taneczny z łaskawym współudziałem artystów teatru miejskiego, pod protektoratem JWP. Majorostwa Dr. Aleksiewiczów, w sali Izby Rękodzielniczej plac Strzelecki l. 5. dnia 21. listopada b. r. o godz. 7-mej wieczór, na który zaprasza się wszystkich P. T. sympatyków inwalidzkich, oraz wszelkie zrzeszenia polskie.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy i wyposażenie inwalidów w warsztaty pracy. Zarząd.

**Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej** z końcem bieżącego miesiąca rozpoczyna przerwany działaniami wojennemi kurs wiadomości teoretycznych dla ślusarzy i mechaników. Nauka odbywać się będzie wieczorami i obejmować będzie następujące przedmioty: Matematyka, fizyka, mechanika, rysunki techniczne. Czas trwania kursu 8 tygodni. Wpisy na kurs odbywają się codziennie od 9 — 2., ul. Bourlarda 5. II. piętro do 25. listopada b. r. Po ukończeniu kursu będą wydane świadectwa po poprzedniem przeegzaminowaniu uczestników. Opłata za kurs wynosi 250 marek i może być uiszczona ratami. Szczegółowy program przy wpisie.

**Wpisy na specyalny kurs wieczorny dla elektromonterów.** Warunki przyjęcia.

1. Ukończony 18. rok życia.
2. Ukończona nauka w zawodzie ślusarskim lub mechanicznym (dowód wyzwolenia).
3. Najmniej 6 lat nauki w szkole ludowej (kandydaci z ukończoną z dobrym postępem szkołą przemysłową uzupełniającą mają przy równych zresztą warunkach pierwszeństwo).
4. Przynajmniej jednoroczna praktyka w zakładach przemysłu elektrycznego, (fabryki, warsztaty instalacyjne, elektrowne itp.) Absolwenci państwowych szkół przemysłowych z działów metalowych, posiadający półroczną praktykę elektromechaniczną mają przed wszystkimi pierwszeństwo.
5. Opłata na środki naukowe wynosi 200 mk., — wpisowe 40 mk. Od zapłacenia tych należytości nie może być żaden uczestnik kursu uwolnionym.

Nauka odbywać się będzie: w dniach powszednich od 6 — 9 wieczorem, i w niedzielę od 9 — 12 przedpołudniem W czasie od 1. grudnia 1920 do końca maja 1921 r.

Wpisy zaczną się 20. listopada b. r. od 9 do 12 przed południem w Dyrekcyi Państwowej Szkoły Przemysłowej (I. p.) i trwać będą do 28. listopada b. r. Przyjęcie jest warunkowem i zależnem od egzaminu wstępnego z rachunków i elektrotechniki.

Uczestnicy kursu, którzy złożą końcowy egzamin z wynikiem zadowalniającym otrzymają świadectwo. 1488 — 2

# W sprawie powrotu jeńców.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych nadsyła nam następujący komunikat:

12. listopada r. b. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem Podsekretarza Stanu St. Dąbrowskiego, posiedzenie prezydyum Komisyi Międzyministeryalnej do spraw powrotu z Rosyi Sowieckiej jeńców i uchodźców.

Wobec ogromnych sum, jakie pochłonąć będzie musiała akcya sprowadzenia do kraju 300 tysięcy osób, uchwalono, niezależnie od żądania kredytów ze Skarbu Państwowego, zwrócić się z gorącym apelem do inicyatywy i pomocy społeczeństwa, do instytucyi humanitarnych, samorządów miejskich i wiejskich oraz organizacyi cudzoziemskich, działających w Polsce i operujących środkami, płynącemi z zagranicy.

Będzie to bowiem największa w tej wojnie akcya humanitarna, jaką Polska spełnić winna, aby z domu niewoli i nędzy ściągnąć głodne, nagie i tęskniące rzesze.

Preliminarz budżetowy opracowany został na razie na pierwsze trzy miesiące i przedstawiony będzie do zatwierdzenia Ministerstwu Skarbu i Radzie Ministrów.

Niezwłocznie rozpoczęta być musi organizacya zgromadzenia wszystkich tych przedmiotów i środków spożywczych, które są niezbędne do skutecznej akcyi ratowniczej, mając na oku, że w Rosyi Sowieckiej niczego znaleźć dziś nie można.

Uznano dalej, że wyjazd do Moskwy komisyi mieszanej dla rozpoczęcia natychmiastowego powrotu zakładników i roztoczenia nad jeńcami i uchodźcami opieki fizycznej i moralnej powinien nastąpić możliwie niezwłocznie. Delegatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przewodniczącym komisyi mieszanej, udających się do Moskwy, został mianowany pan Edward Zaleski, który bawi obecnie w Rydze, w charakterze eksperta, celem zawarcia dodatkowego układu do postanowień ryskich o Polakach w Rosyi, (art. VII). Celem przyspieszenia tego układu umówiono i posłano telegraficznie specyalne instrukcye do Rygi.

## Z ruchu robotniczego.

### Zgromadzenie pracowników drukarskich.

W niedzielę, dnia 14 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie pracowników drukarskich w sali „Ogniska".

Zgromadzenie zagaił zast. przew. tow. Bober stwierdzając, że jest to pierwsze zgromadzenie zecerów i maszynistów drukarskich, wspólnie z personalem pomocniczym, który ostatnio przystąpił do Państwowego stow. pracowników drukarskich w Warszawie i jako sekcya lwowskiego „Ogniska" tworzy organizacyjną całość.

Ziściły się marzenia tych, którzy przed laty zakładając Stow. Personalu pomocniczego marzyli o zlaniu go w końcu z organizacyą towarzyszy. „Ognisko" — mówił tow. Bober — staje się dla was towarzysze i towarzyszki drugim domem, tu musicie się jednoczyć, wypowiadać swoje żale i pragnienia, radzić nad poprawą swojego bytu a solidarność i doświadczenie nasze jest dla was rękojmią, że usiłowania wasze spełnione zostaną ku waszemu zadowoleniu. Silni organizacyą zwalczymy wszystkie zakusy pracodawców pragnących rozbicia naszej solidarności robotniczej.

Sprawozdanie ze Zjazdu drukarskiego odbytego 31 października i 1 listopada b. r. złożył sekretarz „Ogniska" tow. Żydaczewski, poczem omówił ostatnio wszczętą akcyę cennikową i stanowisko pracodawców.

W dyskusyi zabierało głos szereg mówców, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucyę tow. Buniaka, stwierdzającą, że ofiarowana 30-procentowa podwyżka płac jest za małą polecając wybranej komisyi uzyskanie wyższej podwyżki procentowej oraz protestującą przeciwko dzieleniu pracowników drukarskich według płci.

Do komisyi cennikowej wybrano tow. Obirka, Żydaczewskiego, Maćkówkę i Jaremę.

W końcu uznając niespożyte zasługi tow. Żelaszkiewicza około założenia i rozwoju „Domu Zdrowia" w Mikuliczynie, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przyjęło wniosek Wydziału bez dyskusyi przyznający tow. Żelaszkiewiczowi prawa członka inwalidy.

Na tem o godz. 3 popołudniu zgromadzenie zamknięto.

* * *

**Jak nas w ostatniej chwili informują, komisya towarzyszy i pracodawców na wspólnem posiedzeniu odbytem w poniedziałek, po blisko czterogodzinnem pertraktowaniu przyszła do porozumienia, mocą którego ustalono wyższe płace wszystkim pracownikom drukarskim od proponowanej początkowo podwyżki.**

—•••—

### Zgromadzenie cegielniarzy.

**W** niedzielę przedpołudniem odbyło się w sali Rady Robotniczej zgromadzenie cegielniarzy poświęcone omówieniu spraw organizacyjnych, zniesienia pracy akordowej istniejącej dotychczas w tym przemyśle i zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy.

Na zebraniu obecną była deputacya robotników ze Śląska ciesz. a to Władysław Dziubek i P. Gazurek, którzy referowali o krzywdzie zadanej klasie pracującej ze Śląska przez znane rozstrzygnięcie koalicyi oddające tę polską ziemię czeskiemu i francuskiemu kapitałowi.

Sprawy organizacyjne omawiał następnie tow. Czuczman. Sytuacyę polityczną w kraju oświetlił tow. Skalak.

Dokonano następnie wyboru do komisyi cennikowej. Weszli do niej tow. Sereda Jan, Szmerko St., Drozd Wal., Turko K, Sroka F, Czuczman Ł. Przewodniczył na zebraniu tow. S. Bosy, sekretarzował tow. Sadowicz.

## Kolejarze bez aprowizacyi.

Lwowska Dyrekcya kolejowa nie posiada dla swoich pracowników zapasów aprowizacyjnych. Pisaliśmy już o zupełnym braku, mąki i tłuszczów.

Że ten stan grozi zastanowieniem ruchu kolejowego jest dla każdego zrozumiałe, jeżeli ministerstwo aprowizacyi nie wyda natychmiast zarządzeń, aby te braki usunąć.

Zwracamy uwagę na krytyczną sytuacyę, która może się stać katastrofą.

## Knut Hamsun — laureatem Akademii Nobla.

SZTOKHOLM 13. listop. — East Express. — Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury za 1920 rok **szwedzkiemu powieściopisarzowi Knutowi Hamsunowi.** Nagroda za rok 1919 została przyznana poecie i powieściopisarzowi szwajcarskiemu, **Karolowi Spittelerowi,**

—•••—

## Konferencya Wschod. Małopolski.

delegatów P. P. S. odbędzie się w sobotę i niedzielę (20 i 21 bm.) w sali Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. II p.

W konferencyi wezmą udział tow. posłowie, Moraczewski, Niedziałkowski, Liebermann i Hau-Hsner.

—•••—

## Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

**Jedna z bardzo ważnych placówek oświatowych, mająca na celu krzewienie wiedzy i nauki wśród najszerszych warstw społeczeństwa, podjął na nowo swą pracę wykładową po przerwie wakacyjnej. Mimo wielkie trudności wywołane ostatnimi wypadkami wojny, udało się Zarządowi Uniwersytetu ludowego pozyskać wytrawnych prelegentów i zorganizować systematyczne wykłady z zakresu historyi, literatury polskiej, historyi sztuki, nauk społecznych, historyi Polski, geografii, nauk przyrodniczych i t. d.**

**Wykłady rozpoczynają się w następującym porządku:**

I. **Historya literatury polskiej (prof Biegeleisen)** Literatura polska w obrazach (poniedziałki i piątki od 7—8 wiecz.).

II. Nauki społeczne **(radca Wereszczyński)** Zarys nauki o państwie ze szczególnem uwzględnieniem Państwa Polskiego (środy od 7—8 wieczór).

III. **Historya sztuki (prof. Cieśla)** a) architektura, b) rzeźba, c) malarstwo, d) sztuki graficzne, e) przemysł artystyczny (z obrazami świetlnymi. Czwartki od 7—8 wiecz.).

—•••—

## Komunikaty.

**Poufne zgromadzenie partyjne, odbędzie się w środę o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8. I. p. Na porządku dziennym wybory delegatów na konferencyę i wnioski.**

**Kółko zabawowe murarzy i cieśli przy Zgromadzeniu tow.** rozpoczęło we wtorki, czwartki i soboty



**Związek robotników drzewnych „Zgoda". Ul.** Piesza l. 2. Urządza w sobotę dnia 20. listopada b. r. wieczorek taneczny. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Dochód przeznaczony dla inwalidów tego zawodu. 1495 — 3.

—•••—

# Interpelacya posł. tow. Hausnera i tow. do p. Ministra Spraw Wewnętrznych

## w sprawie mordu i tortury

### jako metody urzędowania lwowskiej Policyi państwowej

Prasa lwowska wielokrotnie zwracała uwagę na stosunki, jakie zapanoszyły się w aresztach tutejszego oddziału policyi państwowej licane notatki o tem, że areszty przy ul. Wałowej i ul. Leona Sapiehy stały się mordownią, gdzie ka tuje się ludzi, w sposób godny najgorszych czasów eichrany, nie znalazły niestety oddźwięku u tych czynników, które za gwałty, bicie i torturowanie aresztantów moralnie i faktycznie są odpowiedzialni. Pomimo tego jednak, że cenzura powodując się niezrozumiałemi względami czy też tajemniczemi jakimiś wpływami poczęła konfiskować dzienniki za wiadomości o tychże nadużyciach jest publiczną we Lwowie tajemnicą, że funkcyonaryusze lwowskiej policyi państwowej biją ludzi którzy mieli nieszczęście wpaść w ręce tych prawdziwych oprawców, a nie stróżów prawa, biją w nieludzki, ohydny, sposób bez powodu i bez najmniejszej przyczyny. Parę przykładów z dni ostatnich niech posłuży za ilustracyę postępowania funkcyonaryuszy tejże policyi.

Przed kilkoma dniami kasyer policyi państwowej zapomniał w biurze przy ul. Leona Sapiehy kluczy od kasy ogniotrwałej. Mieli to podpatrzyć chłopcy kuchenni, którzy za pomocą tych kluczy otworzyli rzekomo kasę i skradli 56.000 Mk. Jednego z tych chłopców 13-letniego Władysława Chomiaka schwytano i zaprowadzono do gmachu komendy. W czasie indagacyi, prowadzący śledztwo zbił to dziecko w tak nieludzki sposób, że

**chłopak umarł w areszcie.**

Przeprowadzona sekcya zwłok, przy której był obecny sędzia śledczy, radca Witoszyński, stwierdziła na ciele dziecka ślady takiego pastwienia i znęcania się, iż było ono godnem ludzi dzikich. albo zupełnie zwyrodniałych. I to dzieje się pod okiem szefa policyi państwowej w wielkim mieście, w którem funkcyonuje najwyższy sąd i najwyższe władze kraju.

Fakt 2: Dnia 29 października jechał z rzeźni p. Jakób Baryła, agent PUZAPU, zakupujący bydło dla wojska. Przed jadącym zjawił się sierżant rezerwy konnej policyi państwowej Jan Jagodziński, zatrzymał jadących i bez powodu zaczął jego jak i jadących z nim chłopów okładać nahajem po głowie i twarzy, następnie zaprowadził go do koszar przy ul. Św. Marcina 16 i tu wraz z kilkoma jeszcze policyantami znęcał się dwie godziny nad ofiarą, grożąc rewolwerem. Baryłę poraniono niebezpiecznie i poszarpano na nim ubranie. Krewni pobitego, dowiedziawszy się o zajściu udali się do koszar, lecz policya rozpędziła ich z rewolwerami w ręku, goniąc za nimi przez kilka ulic. Ci jednak nie dali za wygraną i udali się do Komisaryatu Policyi miejskiej przy ul. Żółkiewskiej. Komendant p. Bryniarski udał się do koszar, lecz tu policyant Jagodziński nie puścił go do wnętrza, informując kłamliwie, że Baryłę odesłano na inspekcyę policyjną na ul. Jachowicza, co okazało się nieprawdą. Policyanci po interwencyi komisarza Bryniarskiego widząc, że sprawa grozi skandalem oczyścili pobitego z krwi i odprowadzili go do komisaryatu miejskiej policyi. Na razie skończyło się tym, że uwolniono niewinnie skatowanego, który wniósł skargę przeciwko napastnikom.

Faktów takich możnaby podać nieskończoną ilość, i tak: już po wyjściu na jaw powyższych skandalicznych wypadków aresztowali funkcyonaryusze policyi państwowej Arona Bergera, zamieszkałego przy ul. Furmańskiej 5 za rzekomy handel tytoniem, a także Herszą Grabera. Izraela Garfunkla, N. Munsztuka oraz 18-letn. Judę i 13-letniego Leona Bergerów. Aresztowanych trzymano w śledztwie od 1 do 9 dni. Bergerów bito kastetem do krwi i utraty przytomności.

**Obmyślano dla nich specyalne tortury,**

gdyż bito ich po gołem ciele przez mokre szmaty, bito w pięty i dławiono, podnoszono za głowy w górę. Omdlewających oblewano zimną wodą i katowano ponownie.

Tak się przeprowadza śledztwo w policyi państwowej we Lwowie, a co się dzieje na prowincyi, to z tysiąca faktów wyjmujemy jeden ze Szczerca.

W lokalu policyi państwowej tamże żandarm Bloh dopuścił się zbrodni tortury na dwu nieletnich chłopcach: Jó efie i Gustawie Breitmajerach, liczących lat 14 i 8 w następujący sposób: obu chłopcom nałożono na ręce kajdanki i za ręce powieszono ich przez trzy godziny.

Na prowincyi zwłaszcza policya i jej funkcyonaryusze są panami życia i śmierci, a ludność narażona na niesłychane gwałty. Fakty te wołają o natychmiastowe ukaranie winnych nadużyć, tymbardziej, że opinia publiczna jest poważnie zaniepokojona tak wyż wspomnianymi wypadkami jak i wieściami, która krążą o aresztach policyi lwowskiej i wogóle o sposobach „urzędowania" naczelników i funkcyonaryuszy tej policyi.

Biorąc rzecz z szerszego punktu widzenia nieda się zaprzeczyć, że współwinę tych nadużyć ponosi komendant tej policyi na Lwów i Galicyę p. Roszkowski, który za czyny podwładnych mu organów nietylko moralnie ale i faktycznie jest odpowiedzialny. Obrażonemu poczuciu odpowiedzialności szerokich warstw społeczeństwa winien rząd dać pełne zadośćuczynienie tak przez ukaranie zbrodniarzy w uniformach, a przedewszystkiem przez gruntowną sanacyę stosunków, panujących w policyi w Małopolsce.

Podpisani zapytują P. Ministra Spraw Wewnętrznych,

1. Czy wiadome mu są przytoczone fakty?
2. Czy skłonne jest wdrożyć natychmiast surowe śledztwo?
3. Co zamierza uczynić dla sanowania stosunków w policyi państwowej, które w wysokim stopniu obrażają poczucie prawne obywateli Małopolski?

**Warszawa 11 listopada 1920 r.**

# O aprowizacyę górników i kolejarzy.

Komisya aprowizacyjna dnia 10. b. m. rozpatrywała list otwarty w sprawie aprowizacyi górników.

Przedstawiciele Rządu wyjaśnili, że do Zagłębia węglowego wysłano 55 wagonów z Leszna i 22 wagony z Kongresówki. Większe transporty mogą nadejść w połowie listopada, normalne zaś zaopatrywanie górników może się odbywać dopiero w grudniu, gdy nadejdą transporty z Ameryki, przeznaczone specyalnie na aprowizowanie górników i kolejarzy. Przyjęto wniosek posła tow. Arciszewskiego: Sejm wzywa Rząd, aby zaopatrywał w żywność górników normalnie, według norm dotychczas obowiązujących Rząd. Sprawę kontyngentu mięsa odłożono do następnego posiedzenia.

# Przed plebiscytem na G. Śląsku.

Zbliża się chwila plebiscytu na Górnym Śląsku, która rozstrzygnie o losach tej prastarej dzielnicy Piastowskiej. Jest więc świętym obowiązkiem naszym wytężyć wszystkie siły, by plebiscyt wypadł na naszą korzyść.

W tym celu zwracamy się do wszystkich Rodaków i Rodaczek z Górnego Śląska przebywających na terenie Małopolski, aby o ile dotąd tego nie uczynili, zgłosili się natychmiast do dodatkowej rejestracyi: na powiecie w Starostwie, a we Lwowie w Dyrekcyi Policyi. Okręg plebiscytowy Górnego Śląska obejmuje powiaty: Opole (Oppeln), wschodnia połowa powiatu Prądnickiego (Neustadt), Głupczyce (Loebschutz), Raciborz (Ratibor), Rybnik (Rybnik), Pszczyna (Pless), Katowice (Kattowitz), Bytom (Beuthen), Zabrze (Zabrze), Gliwice (Gleiwitz), Kozle (Kosel), Wielkie Strzelce (Gross Strehlitz), Tarnowskie Góry (Tarnowitz), Lubliniec (Lublinitz), Olesno (Rosenberp). Kluczborek (Kreuzburg).

Uprawnionymi do głosowania przy plebiscycie będą zamieszkali lub przebywający w Małopolsce: urodzeni w okręgu plebiscytowym Górnego Śląska, Polacy obojga płci, którzy w bieżącym lub przyszłym roku ukończyli względnie ukończą przynajmniej 20 rok życia, Górnoślązaczki — żony Małopolan, o ile wykażą się metryką ślubu, osoby nieurodzone na Górnym Śląsku, lecz mające stałe miejsce zamieszkania w okręgu plebiscytowym Polacy którzy przez władze niemieckie zostali stamtąd wydaleni.

Uprawnieni do głosowania będą we właściwej chwili wysłani przez Komitet Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie, plac Maryacki l. 10 na Górny Śląsk do Bytomia, gdzie zaopiekuje się nimi Bytomski Komisaryat plebiscytowy. Koszta podróży i pobytu na Górnym Śląsku pokryje Komitet Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie.

We wszystkich sprawach związanych z plebiscytem, a w szczególności w sprawie uzyskania dokumentów potrzebnych do wykonania prawa głosowania, należy zwracać się do Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

**Komitet.**

# Drożyzna wyrobów włóknistych.

Niesłychana drożyzna wyrobów tkackich kazałaby przypuszczać, iż w tej dziedzinie panuje zupełny głód towarowy. Tymczasem, składy fabryczne łódzkie są względnie obficie zaopatrzone. Jeśli towary nie ukazują się na rynku krajowym w większej ilości, to dzieje się to z rozmaitych względów, wśród których nie poślednią rolę odgrywa chęć zatrzymania towarów na składach do czasu nadejścia jeszcze wyższych konjunktur rynkowych.

Sfery przemysłowe mało niepokoją się tem, że ceny będą niedostępne dla konsumentów krajowych. Przemysł łódzki bowiem znów zaczyna orjentować się w kierunku wschodnim. Lwów staje się coraz bardziej nowym ośrodkiem handlu ze Wschodem. Wobec braku wagonów, niepewności komunikacyi kolejowej, a może i z innych względów, towary są przewożone końmi. Trwa to wprawdzie dłużej, lecz czas, sprowadza nie zniżkę, lecz zwyżkę cen. Koszty tej lokomocyi również nie przerażają kupców, którzy coraz większe ilości sprowadzają tym sposobem.

Lwów tworzy niejako centralę handlową. Stamtąd idą towary częściowo do Rumunii, Bułgaryi i dalej na wschód bałkański. Bardzo znaczna jednak, jeśli nie przeważna część towarów jest wywożona przy użyciu sposobów, znanych tylko wtajemniczonym na Ukrainę, a stamtąd idą podobno i do Rosyi sowieckiej.

Ludność obszarów dawnego państwa rosyjskiego jest zupełnie pozbawiona wyrobów włóknistych. Płaci więc za przywożone towary najwyższe ceny. Pozwalają one nietylko na sute opłacanie niezliczonych pośredników, lecz i na osiąganie bardzo pokaźnych zysków.

## WĘGRZY RATYFIKUJĄ TRAKTAT POKOJOW.

BUDAPESZT. (Pat.) 16. listopada. W. B. K. podaje następujące szczegóły posiedzenia parlamentu węgierskiego, na którem uchwalono ratyfikacyę traktatu pokojowego w Trianon: Podczas mowy prezydenta ministrów rozległy się z kuloarów dźwięki hymnu narodowego, śpiewanego przez posłów, którzy wydalili się z sali posiedzeń. Prezydent ministrów przerwał swoje przemówienie, wszyscy posłowie powstali z miejsc i w głębokiem wzruszeniu zaintonowali hymn narodowy. Następnie prezydent zgromadzenia Rakovsky postawił zapytanie, czy Izba przyjmie projekt ustawy o ratyfikacyi traktatu pokojowego przez „tak" lub „nie". Nastąpiła cisza, nie odezwał się głos ani „tak" ani „nie". Prezydent wobec tego oznajmił, że przedłożony projekt został przyjęty. Następnie posłowie powstali i zaintonowali pieśń węgierską narodową. Wreszcie postawiono propozycyę, aby na wszystkich budynkach publicznych na znak żałoby narodowej zawieszono czarne chorągwie. Chorągwie nie będą usunięte dopóty, dopóki nie będzie przywrócone 1000-letnie państwo węgierskie. Wniosek ten został przyjęty bez dyskusyi.

*Ogłoszenia Magistratu.*

## Rozdawnictwo kart naftowych rękodzielniczych.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że od środy dnia 17. listopada 1920 r. rozpocznie się rozdawnictwo kart naftowych rękodzielniczych i na oświetlenie klatki schodowej, a to dla dzielnicy: I, IV, V i VI-tej — w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 — a dla dzielnicy II i III w biurze okręgowem przy ul. Krasickich l. 12 w godzinach między 10 a 2 przed południem. Rękodzielnicy będą mogli uzyskać karty naftowe za okazaniem karty przemysłowej i poświadczenia właściciela realności, że warstat jest oświetlony naftą. Właściciele domów pozbawionych światła elektrycznego będą mogli otrzymać karty naftowe na oświetlenie klatki schodowej za przedłożeniem dokumentu stwierdzającego, że są właścicielami względnie zarządcami domów, oraz pisemnej deklaracyi stwierdzającej, że dana realność jest oświetlana naftą.

Cena za jedną kartę naftową rękodzielniczą i na oświetlenie klatki schodowej wynosi M. 2.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

*Ogł. Miejsk. Zakładu aprow.*

## Chleb.

Z powodu opóźnienia transportów mąki chlebowej sprzedawać będą sklepy rejonowe i konsumy na kartki chlebowe Nr. 7. 20 proc. chleba białego a 28 marek. 30 proc. chl. ba żytniego a 10 marek 50 fenigów oraz 5 proc. mąki białej w racyach półkilogramowych na kartkę w cenie po 10 marek za pół kg. wraz z kosztami opakowania.

P. T. Odsprzedawców prosi się o możliwe uwzględnienie życzeń konsumentów, tyczących się stosunku w zakupnie różnych gatunków chleba lub mąki.

Celem wykupna asygnat zechcą się zgłosić w kasie miejskiego Zakładu aprowizacyjnego p. p. kupcy rejonowi dziel. I. II. i III. we wtorek 16/XI., p. p. kupcy rejonowi dziel. IV. V. i VI. w środę 17/XI., pp. zarządcy konsumów i zakładów we czwartek 18/XI.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

**Podpisujcie polską pożyczkę państ.!**

Przy tutejszej Państwowej Szkole przemysłowej (ul. Snopkowska l. 47) otwartą zostaje z dniem 1. grudnia b. r.

## Szkoła rzemiosł budowlanych
(murarzy, cieśli i kamieniarzy)

składająca się z czterech 5 cio miesięcznych kursów zimowych a mianowicie:

Kursu przygotowawczego, kursu I. i II. oraz kursu majsterskiego.

Warunki przyjęcia na kurs przygotowawczy są:

1) Ukończony 17 rok życia (metryka).

2) List wyzwolin z danego zawodu (dowód uzdolnienia na czeladnika murarstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa).

3) Świadectwo z ukończenia co najmniej 2 klasy szkoły wydziałowej lub średniej (ewentualnie egzamin wstępny).

Uczniowie dawniejsi (przedwojenni) tej szkoły pragnący w tąpić na którykolwiek z wyższych kursów, mają przedłożyć świadectwo szkolne z ukończonego przed wojną danego kursu tej szkoły.

Zgłoszenia z załączeniem powyżej wyszczególnionych dowodów od (1—3) przyjmuje sekretaryat szkoły od 25. bm. w godz. urzędowych od godz. 9—11 rano. Wpisowe 40 Mk.

Dyrekcya Państwowej Szkoły przemysłowej
1437—2 we Lwowie.



Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie
urządza
w czasie od 15. listopada do 15. marca br.
teoretyczny

## kurs ogrodnictwa.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs wynosi 500 Mk. — Zapisy pisemne adresować do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 20. 1325



Zest. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.